

CZŁOWIEK, KTÓRY BYŁ GENIUSZEM

Specyfik ten nazywa się „Luxan”.

Jeśli przyjdzie wam ochota stać się na pięć minut genialnymi, wstąpcie do apteki, gdzie można go nabyć w okienku leków gotowych. Co prawda luxan wydaje się tylko z przepisu lekarza, ale poproście i dostaniecie go pewnie bez recepty.

Człowiek, który odkrył luxan, był moim najbliższym przyjacielem. Kiedy jeszcze nigdzie za żadne pieniądze nie można było kupić luxanu, mój przyjaciel podarował mi całą tabletkę tego cudotwórczego środka.

— Wiem — rzekł mój przyjaciel — że już od dziesięciu lat pracujesz nad swoim wynalazkiem. Ta tabletkę pozwoli ci efektywnie zakończyć pracę.

— Ale tabletkę działa zaledwie przez pięć minut.

— No to co? Pięć minut genialności to aż nadto dla dowolnego odkrycia. Oczywiście, gdyby się na przykład Newton nie zastanawiał wcześniej nad zagadnieniem ciężenia, genialny domysł by go chyba nie olśnił na widok spadającego jabłka. Ale przecież sam moment olśnienia nie trwał dłużej niż minutę. W ciągu jednej minuty dojrzał to, czego nie dostrzegał wcześniej — związek między nie powiązаныmi na pozór zjawiskami, toteż odsłoniła się przed nim Wielka Prawda. A ty mieć będziesz pięć takich minut. Przez tyle lat nosiłeś się ze swoją ideą i nagromadziłeś takie mnóstwo wiedzy, że wystarczy błyskawiczne olśnienie, by się wszystko znalazło na swoim miejscu. Bierz! — i wyciągnął ku mnie plexiglasowe pudełeczko, w którym się znajdowała drogocenna tabletkę.

I ja sam, i moi przyjaciele nie mieliśmy wątpliwości, że mam talent i dopisuje mi szczęście. W instytucie szczycono się mną, a wynalazek, który uważałem za dzieło swego życia, poświęcając mu dziesięć lat pracy, mógł mi pewnego pięknego dnia przysporzyć prawdziwej sławy. Tabletkę luxanu powinna była ten dzień przybliżyć.

Ledwie mój przyjaciel odszedł, zamknąłem się, napełniłem wieczne pióro atramentem i położywszy przed sobą stos papieru, aby zapisywać wszystkie genialne myśli, jakie tylko przyjdą mi do głowy, połknąłem tabletkę.

Połknąłem tabletkę i z niecierpliwością oczekiwałem, jak się objawi moja genialność i jakie wielkie prawdy odsłonią się przede mną.

Luxan nie zawiódł. Tegoż dnia rzeczywiście doprowadziłem do końca swoją wieloletnią pracę, ujrzałem to, czego nikt przedtem nie dostrzegł, i odsłoniły się przede mną wielkie prawdy.

Już w pierwszej minucie działania luxanu stwierdziłem, że mój wynalazek nie zda się psu na budę i nie może budzić żadnego zainteresowania.

W drugiej minucie z genialną przenikliwością zrozumiałem, że nie mam krzty talentu.

A przez pozostałe trzy minuty genialności pisałem w natchnieniu oświadczenie na ręce dyrektora naszego instytutu naukowo-badawczego. Prosiłem o zgodę na przerwanie prac nad moim wynalazkiem w związku z całkowitą jego nieprzydatnością.

Wszyscy potem mówili, że oświadczenie było napisane genialnie.

Tak więc, jak już wspomniałem, w sprzedaży ukazał się nowy specyfik — luxan. Żądajcie we wszystkich aptekach i punktach aptecznych.

Ale na waszym miejscu zastanowiłbym się chwilę, czy zażyć.

Przełożył z rosyjskiego Bolesław Baranowski